

W. GEBERS, *Bosau. Untersuchungeiner Siedlungskammer in Ostholstein V: Der slawische Burgwall auf dem Bischofswar-der*, część 1: *Katalog*, Neumünster 1981, 124 s., 26 tabl. oraz załączniki; część 2: *Auswertung der Funde und Befunde*, Neumünster 1986, 128 s. dużego formatu

Lata powojenne to okres znacznego ożywienia badań archeologicznych nad dziejami Słowian nadbałtyckich. Spory jest zwłaszcza wkład nauki polskiej w rozpoznanie tej problematyki¹, liczącym się dorobkiem mogą również poszczycić się archeolodzy naszego zachodnie-

¹ Na temat dorobku powojennych badań prowadzonych na Pomorzu patrz W. Łosiński, *Probleme der archäologischen Forschungen zum frühen Mittelalter in Westpommern (1945-1972)*, „Przegląd Archeologiczny” 21, 1973, s. 165 n.; TENŻE, *Aktualne problemy badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem Pomorza*, „Pomorania Antiqua” 10, 1981, s. 131 n.

go sąsiada². Równie cenne są osiągnięcia badaczy z Republiki Federalnej Niemiec, których dokonania w rejo-

² W północnej części b. NRD przeprowadzono w ostatnich dziesięcioleciach badania archeologiczne na licznych obiektach wczesnośredniowiecznych. Najciekawsze wyniki przyniosły wykopaliska w Teterow, Berhen-Lübchin, Sukow, Neu-Nieköhr/Walkendorf, Gross Raden, Feldberg, Menzlin, Arkona, Ralswiek, Mecklenburg. Materiały z większości tych stanowisk zostały już opublikowane. W sposób istotny zmieniły one poglądy na temat miejsca północnej Połabszczyzny w rozwoju Słowiańszczyzny Zachodniej; por. J. HERRMANN, *Siedlung, Wirtschaft und gesellschaftliche Verhältnisse der slawi-*

nie północno-zachodniej Połabszczyzny ugruntowały ich pozycję jako liczącego się partnera w badaniach nad wczesnośredniowieczną Słowiańszczyzną³. Przeprowadzono tam wiele bardzo udanych akcji badawczych, z których na szczególną uwagę zasługują wykopaliska w Starej Lubece⁴, Starogardzie wagrijskim⁵, Scharstorf⁶ i Bosau. Niektóre z tych stanowisk doczekały się już całościowych opracowań typu monografii źródłowych. Do takich obiektów należy grodzisko w Bosau, położone na wyspie Jeziora Płońskiego, na terytorium Wagrii. Przeprowadzone tam badania wzbudziły zainteresowanie mediewistyki europejskiej. Szczególną uwagę zwracała rozległa skala badań, a także zastosowane metody postępowania badawczego. Celem badań było możliwie pełne rozpoznanie słowiańskiej komórki osadniczej typu związku sąsiedzkiego, i to nie tylko drogą wy-

kopalisk, choć i na tym odcinku zrobiono sporo, obejmując badaniami grodzisko i dwie położone w jego sąsiedztwie osady otwarte. Do współpracy zaproszono przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, był to zatem przykład badań interdyscyplinarnych, w konkretnej praktyce realizujących założenia metodyczne sformułowane już dawniej przez myśl teoretyczną polskiej prahistorii⁷.

Spora część wyników uzyskanych w rejonie Bosau została już opublikowana w wielotomowym wydawnictwie pod wspólnym tytułem *Bosau. Untersuchung einer Siedlungskammer in Ostholstein*. Łącznie ukazało się 6 tomów⁸, w tej liczbie jako tom 5 opracowanie wyników badań przeprowadzonych na grodzisku, autorstwa W. Gebersa. Tom ten, składający się z dwóch części – katalogowej i analityczno-podsumowującej, z których druga co dopiero opublikowana, budzi szczególne zainteresowanie. Opracowanie to uprzystępnia nie tylko rezultaty wykopalisk przeprowadzonych na najważniejszym obiekcie archeologicznym w ramach badanej komórki osadniczej, zawiera ono również próbę przedstawienia dziejów całego zespołu osadniczego. Jest to przykład wzorowej monografii, o układzie bliższym wzorcom stosowanym w nauce polskiej, aniżeli u naszych zachodnich i południowych sąsiadów. Jej niewątpliwym walorem jest taka sama forma publikacji źródeł, która umożliwia kontrolę wniosków Autora. Już z tego względu studium W. Gebersa wyróżnia się korzystnie na tle innych, ostatnio dość licznych publikacji o podobnym charakterze. Tej całościowo pozytywnej oceny nie umniejsza podjęta poniżej dyskusja z niektórymi propozycjami interpretacyjnymi zamieszczonymi w recenzowanej rozprawie.

Na wstępie kilka uwag na temat konstrukcji i zawartości pracy. Część pierwsza, opublikowana już w 1981 roku, to katalog źródeł. Składa się ona z dwóch podstawowych rozdziałów. W pierwszym Autor omawia w ramach wykopów odkryte układy nawarstwień i związane z nimi zespoły zwarte typu chat i jam różnego rodzaju

schen Stämme zwischen Oder/Neisse und Elbe. Studien auf der Grundlage archäologischen Materials, Berlin 1968; *Die Slawen in Deutschland. Ein Handbuch*, red. J. Herrmann, Berlin 1970, i dalsze wydania tej pozycji; J. HERRMANN, *Slawen und Wikinger in der Frühgeschichte der Ostseevölker*, [w:] *Wikinger und Slawen. Zur Frühgeschichte der Ostseevölker*, Berlin 1982, s. 9 n.; *Corpus archäologischer Quellen zur Frühgeschichte*, red. J. Herrmann, P. Donat, I. Lieferung, Berlin 1973; 2. Lieferung, Berlin 1979. Problematyce północnej Połabszczyzny wiele miejsca poświęcili także badacze polscy; por. np. L. LECIEJEWICZ, *Miasta Słowian północnopolańskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968; TENŻE, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976; *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1981.

³ H. JANKUHN, *Frühgeschichte. Vom Ausgang der Völkerwanderung bis zum Ende der Wikingerzeit*, [w:] *Geschichte Schleswig-Holsteins*, Band 3, Neumünster 1957; K. W. STRUVE, *Die slawischen Burgen in Wagrien*, *Offa* 17/18, 1959/1961, s. 57 n.; TENŻE, *Die Burgen in Schleswig-Holstein*, Band 1: *Die slawischen Burgen*, Neumünster 1981; R. GRENZ, *Die slawische Funde aus dem hannoverschen Wendland*, Neumünster 1961; V. VOGEL, *Slawische Funde in Wagrien*, Neumünster 1972.

⁴ W. NEUGEBAUER, *Der Burgwall Alt Lübeck. Stand und Aufgaben der Forschung*, *Offa* 21/22, 1964/1965, s. 127 n.; TENŻE, *Übersicht über die Ergebnisse der Ausgrabungen in Alt Lübeck*, „*Zeitschrift für Archäologie*” 2, 1968, s. 75 n. Na temat nowszych badań prowadzonych w Starej Lubece opublikowano wiele rozpraw i sprawozdań z wykopalisk; patrz tu zwłaszcza tomy 3, 5 i 9 „*Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte*”, wydawane przez Amt für Vor- und Frühgeschichte der Hansestadt Lübeck; por. też T. KEMPKE, *Alt Lübecks Aufstieg zur Königsresidenz*, „*Zeitschrift für Archäologie*” 18, 1984, s. 93 n.

⁵ *Starigard/Oldenburg. Hauptburg der Slawen in Wagrien*, I: I. GABRIEL, *Stratigraphie und Chronologie (archäologische Ausgrabungen 1973–1982)*, II: T. KEMPKE, *Die Keramik des 8.–12. Jahrhunderts*, Neumünster 1984; K. W. STRUVE, *Starigard-Oldenburg. Geschichte und archäologische Erforschung der slawischen Fürstenburg in Wagrien*, [w:] *750 Jahre Stadtrecht Oldenburg in Holstein*, Oldenburg 1985, s. 73 n.

⁶ K. W. STRUVE, *Ausgrabungen auf der slawischen Burgen von War-der, Kreis Segeberg, und Scharstorf, Kreis Plön*, „*Archäologisches Korrespondenzblatt*” 2, 1972, s. 61 n.; TENŻE, *Ziel und Ergebnisse von Untersuchungen auf drei slawischen Burgwällen Ostholsteins*, „*Ausgrabungen in Deutschland*” 3, 1975, s. 106 n.; D. MEIER, *Die slawische Burg Scharstorf*, [w:] *700 Jahre Schellhorn. Chronik einer Gemeinde im Kreis Plön*, 1986, s. 61 n.

⁷ W. HENSEL, *Archeologia i prahistoria. Studia i szkice*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 460 n., tamże dalsza literatura na ten temat. Por. tu również S. KURNATOWSKI, *Zakres przestrzenny archeologicznych badań terenowych a przydatność ich do analizy osadniczej*, „*Biuletyn Informacyjny PKZ*” nr 25, 1973, s. 16 n., tamże liczne przykłady badań tego typu prowadzonych na ziemiach polskich.

⁸ *Bosau I*: H. HINZ, H.-E. NELLISSEN, H. HELMUTH, W. PRANGE, F.-R. AVERDIECK, *Untersuchung einer Siedlungskammer in Ostholstein*, Neumünster 1974, *II*: W. GEBERS, H. HINZ, F. KONERDING, G. LÖFFLER, *Die Ausgrabungen und Untersuchungen im Dorf 1971–1975*, Neumünster 1977, *III*: H.-M. KIEFMANN, *Historisch-geographische Untersuchungen zur älteren Kulturlandschaftsentwicklung*, Neumünster 1978, *IV*: H. REICHSTEIN, K.-Ch. TAEGER, H.-P. VOGEL, D. HEINRICH, C. BECKER, F.-R. AVERDIECK, D. ECKSTEIN, H. WILLKOMM, *Naturwissenschaftliche Untersuchungen. Beiträge zur Zoologie, Palynologie, Dendrochronologie und Radiokohlenstoff-Datierung*, Neumünster 1980, *VI*: H. HINZ, *Die Grabungen auf dem Möhlenkamp von 1974–1979*, Neumünster 1983.

i funkcji, w drugim zaś zalegający w nich inwentarz ruchomy. Interesująca jest forma publikacji ceramiki. Ogół brzegów i den, a także zdobione brzuśce, zestawiono w tabeli. Autor zastosował ujednolicony system opisu naczyń uwzględniając dane zarówno na temat technologii i techniki ich wykonania, jak i formy oraz zdobnictwa, wreszcie dane metryczne. Ogół interesujących badacza cech, zgrupowanych w 20 hasłach, został zakodowany numerycznie, dzięki czemu w dalszej analizie było możliwe elektroniczne przetworzenie danych w badaniu relacji między zespołami cech charakteryzujących według Autora strukturę zespołów ceramicznych. Układ kodu niezmiernie interesujący. Wiele tu oryginalnych pomysłów godnych upowszechnienia, chociaż dobór cech i ich układ w niejednym punkcie pokrywa się z doświadczeniami polskiej archeologii⁹. Były one jednak – jak należy sądzić – nieznanie Autorowi, co świadczyłoby o tym, że w wielu krajach niezależnie dochodzi się ostatnio do dość podobnych rozwiązań.

Szczegółowa analiza ceramiki to główny wątek drujęcej, obecnie opublikowanej, analityczno-posumowującej części pracy. Inne sprawy o podstawowym znaczeniu, jak zabudowa grodu i sposób jego umocnień potraktowano tu dość ogólnie – syntetyzująco. Takie ujęcie usprawiedliwia fakt wzbogacenia wspomnianej powyżej części katalogowej o obszernie omówienie funkcji odkrytych nawarstwień i zespołów zawartych w ramach wydzielonych faz rozwoju obiektu. Część druga, poza charakterystyką ceramiki, zawiera również analizę innych form zabytków odkrytych w Bosau. W tej części czytelnik znajdzie także dane na temat chronologii grodu. Ustalenia na ten temat opierają się głównie na wynikach analiz dendrochronologicznych oraz na budzących sporo kontrowersji, choć ogólnie przydatnych, jak sądzi Autor, danych opartych na badaniu zawartości węgla radioaktywnego ¹⁴C. Całość podsumowuje rozdział omawiający dzieje grodu i jego funkcje w ramach rozpoznanej jednostki osadniczej niższego rzędu.

W. Gebers wydzielił dwie fazy rozwoju grodu. Jego początki, na podstawie dendrochronologii, Autor datuje na lata 720. Gród założono na półwyspie, którego znaczna część została w późnym średniowieczu zalana wraz z podniesieniem się o ponad 2,5 m lustra wody w jeziorze, w związku z budową młyna. Połączenia z lądem stałym zostały wówczas przerwane. W zalanej, również i dziś, północno-zachodniej części półwyspu lokalizuje się duża osada podgrodowa. W tym rejonie, w odległości

około 100 m od grodziska, odkryto zgrupowanie licznych słupów. W świetle danych dendrochronologicznych pochodzą one z lat 726–792.

Na tej podstawie upadek osady W. Gebers datuje na około 800 rok. Rok ten wyznacza również terminus ad quem starszej fazy grodu. Funkcjonował on również w IX w., do około 870 roku. W tym też czasie powstała zapewne otwarta osada na brzegu jeziora, u nasady półwyspu Waade. Jej rozkwit przypadł jednak dopiero na okres po upadku grodu¹⁰. Jeszcze późniejsza jest metryka drugiego osiedla, założonego na terenie obecnej wsi Bosau¹¹. W zasadzie obydwie punkty osadnicze dopiero po spaleniu grodu nabrały znaczenia wraz z kształtowaniem się nowej, terytorialnie bardziej rozległej jednostki osadniczej z centrum być może w Olsborg, gdzie w końcu IX w. powstał zespół obronny.

Gród w Bosau wraz z osiedlem podgrodowym W. Gebers wiąże z początkami zasiedlenia tych ziem przez plemiona słowiańskie. Miał to być – wbrew starszym sugestiom¹² – obiekt pierścieniowy o kolistej linii umocnień drewniano-ziemnych, poprzedzonych fosą. Znaczna część obwarowań uległa według Autora zniszczeniu po podniesieniu się poziomu lustra wody w jeziorze. Zachował się jedynie krótki odcinek wału, czytelny i dziś w terenie, broniący dostępu od strony dojścia z wyższej partii wyspy. Procesy erozyjne częściowo miały również zniszczyć nawarstwienia wnętrza grodu. Zachowały się jedynie budowle zagłębione w ziemię. W południowo-wschodniej partii obiektu odkryto zwarty zespół tego typu budowli, w części o charakterze mieszkalnym, w części zaś pełniących również funkcje warsztatów rzemieślniczych. Zajmowano się wytopem żelaza, kowalstwem, odlewnictwem oraz obróbką poroża i kości. Wyraźnie poświadczone zostało również uprawianie rybołówstwa. Były to pomieszczenia kilkakrotnie restaurowane, pokryte być może, co najmniej w części, wspólnym dachem. Trudno ustalić, czy obok tego zespołu produkcyjno-mieszkalnego w obrębie obwarowań grodu znajdowały się i inne budowle mieszkalne i gospodarcze. Jeżeli były to budynki naziemne, to mogły one – jak sądzi W. Gebers – ulec całkowitemu zniszczeniu w związku z procesami erozyjnymi. Dość liczne, zazwyczaj płytkie jamy Autor uznaje za pozostałości dołów, z których pobierano ziemię w czasie wznoszenia wałów.

Trudno zgodzić się w pełni z niektórymi przedstawionymi tu propozycjami interpretacyjnymi. Autor nie przekonał mnie przede wszystkim do sugestii, jakoby wał

⁹ Por. np. U. DYMACEWSKA, *Ceramika wczesnośredniowieczna z Santoka, pow. Gorzów Wlkp.*, „Slavia Antiqua” 16, 1970, s. 145 n.; M. PARCZEWSKI, *Projekt kwestionariusza cech naczyń ceramicznych z okresu wczesnego średniowiecza*, „Sprawozdania Archeologiczne” 29, 1977, s. 221 n.; TENŻE, *Plaskowiz Głęboczycki we wczesnym średniowieczu*, Warszawa-Kraków 1982, s. 31 n.

¹⁰ HINZ (*op. cit.*, s. 44, 48) datuje najstarsze zespoły odkryte na terenie osady na około 800 rok.

¹¹ Początki osadnictwa słowiańskiego na terenie wsi Bosau H. Hinz umieszcza już na około 800 rok; por. *Enzyklopädie zur Frühgeschichte Europas. Arbeitsmaterial*, Berlin 1980, s. 49

¹² STRUVE, *Die slawischen Burgen*, s. 62–63.

na tak znacznym odcinku został całkowicie zniszczony i rozmyty przez wodę. Wydaje się mało prawdopodobne, aby te destrukcyjne procesy objęły nie tylko nasyp umocnień, ale i poziom pierwotny, na którym posadowiono wał. Pokład ten zachował się jedynie pod czytelnym i dziś wałem poprzecznym (zał. 2, warstwa 6), brak go natomiast na pozostałym odcinku wzdłuż linii fosy. Częściowo i tam powinien on dotrzeć do chwili obecnej, jeżeli w wykopie II nie uległa całkowitemu zniszczeniu warstwa osadnicza wnętrza grodu (zał. 3, warstwa 4a), choć częściowo zmieszana z piaskiem jeziernym, która – jak wynika z obserwacji przeprowadzonych w wykopie I – dochodziła i częściowo nachodziła na pokład pierwotny. W wykopie II (zał. 3) brak jednak śladów próchnicy pierwotnej. Tam usunięto ją zapewne, podobnie jak w obrębie wnętrza warowni. Sądzę zatem, że grodu bronił wał o konstrukcji drewniano-ziemnej od strony dościa z wysoczyzny, skąd wiodła być może droga łącząca obiekt obronny z lądem stałym z kierunku południowego, a zatem z rejonu późniejszej wsi Bosau. Na pozostałym odcinku gród otaczała prawdopodobnie zaledwie fosa wzmocniona od strony wnętrza ścianą drewnianą, zachowaną w postaci luźno rozstawionych pali drewnianych. Byłoby to zatem osiedle obronne z wałem poprzecznym a nie kolistym (*Ringwall*), jak sądzi Autor, a co bezkrytycznie zaakceptowała nowsza literatura wbrew starszym sugestiom na ten temat¹³.

Powstaje jednak pytanie, czy fosa wzmocniona ścianą obronną, broniąca dostępu do grodu od północy, północnego wschodu i północnego zachodu, stanowiła dostateczne zabezpieczenie. Otóż wydaje się, że tak. Z badań przeprowadzonych w wykopie E 7 (zał. 7) wynika bowiem, że poziom torfu (warstwa 3d) przekraczał w starszych fazach wczesnego średniowiecza poziom 20,50 m n.p.m. Znaczna część półwyspu, obecnie znajdująca się pod wodą, tworzyła zatem w dobie funkcjonowania grodu szeroką i prawdopodobnie niedostępną, bagnistą strefę. Mało prawdopodobne wydaje się też doszukiwanie się w północno-zachodniej części dawnego półwyspu, pokrytej pokładem torfu, rozległej osady podgrodowej (tzw. wieś słowiańska). Jej pozostałościami mają być wspomniane już skupiska pali drewnianych. Musiałaby być to zatem osada bagienna. Sądzę raczej, że pale wyznaczają przeprawę mostową prowadzącą na północny wschód, w kierunku półwyspu Waade. Byłoby to przedłużenie traktu wiodącego przez bagna, a odkrytego w wykopie D 6 (zał. 6). Osady podgrodowej skłonny byłbym raczej szukać bezpośrednio na północny zachód od

fosy grodu, na obszarze po warstwie 22 m n.p.m. Rozwidlenie fosy w wykopie E 6 i E 7 pozwala domyślać się, że i ta część obiektu mogła być otoczona fosą.

Mało prawdopodobny jest również domysł Autora, jakoby brama znajdowała się jedynie w północnej części grodu. Drugą skłonny byłbym lokalizować na przestrzeni między wykopami I i II. Odstonięte w wykopie II konstrukcje drewniane (zał. 3) stanowiły być może dodatkowe zabezpieczenie rejonu bramy. W każdym razie nie sądzę, aby były one pozostałością przedpoła (*Berme*) zewnętrznego lica wału, jak przypuszcza W. Gebers. Konstrukcja ta przypomina rozwiązanie zastosowane w Gołańczy Pomorskiej nad Dębosznicą, odkryte na odcinku między skrajem półkolistego wału a umocnieniami krawędzi cypla terenowego¹⁴.

Inaczej skłonny byłbym również interpretować odkrycia w rejonie fosy. Autor ma niewątpliwie rację wydzielać dwie fazy jej budowy. Z pierwszą łączyłbym jednak zespoły, które Autor uważa za doły po wybraniu ziemi do budowy wału. Zespoły nr 69, 76 i 81 (warstwa 3) z wykopu J 9/J 10, nr 84 i 94 (warstwa 3) z wykopu I 9/I 10, nr 98 (warstwa 3c 1) i 101 (warstwa 3c) z wykopu F 10 i E 7, nr 51 (warstwa 5c) z wykopu II itd. to według mnie ślady starszej fosy, której zewnętrzne obrzeża uległy zniszczeniu w czasie kopania fosy młodszej. Uniemożliwia to określenie szerokości fosy starszej. Na pewno nie przekraczała ona 2 m, była zatem znacznie węższa od fosy młodszej o szerokości od 5 do ponad 8 m. Ten starszy rów wzmocniała jednak ściana obronna. Nie wydaje mi się bowiem słuszne łączenie tej konstrukcji dopiero z młodszą fazą grodu, ku czemu skłania się W. Gebers, choć w tej sprawie nie wypowiada się on w sposób wiążący. Fakt odkrycia słupów w obrębie dołów nie przesądza jeszcze – jak sądzi Autor – o ich młodszej jakoby metryce w stosunku do wspomnianych dołów, przez mnie uznanych za starszą fosę. Bardziej miarodajne są obserwacje poczynione w wykopie I 9/I 10 (zał. 3). Relacja stratygraficzna między zespołem 93 (jama postępową) a zespołem 94 („dół” tzn. starsza fosa) wyklucza raczej możliwość zbieżności czasowej słupów z fosą młodszą. Podobnie mogło być również na pozostałym odcinku umocnień, w tym także w obrębie wykopu II (zał. 3), gdzie obok wspomnianej już konstrukcji skrzyniowej wzmocnionej palami, odkryto od strony wnętrza grodu dodatkowy rząd słupów. Jest to odpowiednik ściany obronnej z innych rejonów obiektu. W wykopie II słupy te zdają się łączyć z warstwą 5c, a zatem ze starszą fosą, konstrukcja skrzyniowa zaś – zagłębiająca się w warstwę 5b – to niewątpliwie młodszy element konstrukcyjny, związany z II fazą grodu. Pobrane stamtąd próby do badań dendro-

¹³ STRUVE, *Die Burgen in Schleswig-Holstein*, s. 20 n. W. Gebers zalicza obiekt do grodzisk pierścieniowatych, w jednym jednak miejscu pracy (cz. 1, s. 53) przyznaje, że wał mógł mieć formę niezamkniętego pierścienia lub też kształt podkowiasty. Jeżeli nawet zgodzilibyśmy się z sugestią o zniszczeniu wału na tak znacznym odcinku, to i wówczas określenie *Ringwall* byłoby niepoprawne.

¹⁴ W. ŁOSIŃSKI, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsęty (VII-X/XI w.)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 127, ryc. 50.

chronologicznych nie wykluczają takiej sugestii. Do tej kwestii powróć jeszcze w dalszych uwagach.

W pełni udana jest natomiast próba interpretacji układu warstw odkrytych w wykopie I przecinającym wał. Autor słusznie wydzielił dwie fazy budowy umocnień drewniano-ziemnych. Niejasno rysuje się jedynie funkcja konstrukcji przylegającej do wału od strony wnętrza. Zachowała się ona w postaci 4 jam postłupowych, usytuowanych w jednej linii, prostopadle do osi wału (zał. 2, zespoły 18–21). Słupy odkryto wzdłuż południowej ściany wykopu. Ich odpowiedniki, występujące w analogicznym układzie, nie zaobserwowane niestety w trakcie wykopalisk, czytelne są również w profilu północnym. Wskazywałyby to na istnienie wzdłuż linii umocnień bardziej stabilnej konstrukcji. Trudno oczywiście rozstrzygnąć, czy było to jedynie zadane obejście wokół wału, czy też chodzi tu raczej o pozostałości budowli o konstrukcji słupowej lub przystupowej, pełniących może funkcje magazynów czy spichlerzy. Brak w tym rejonie palenisk wyklucza raczej mieszkalny ich charakter. Rozkopana przestrzeń była jednak nieduża, nie można zatem z góry odrzucić sugestii o mieszkalnych funkcjach interesujących nas tu zespołów. Taki zaś układ zabudowy, skupionej bezpośrednio u podnóża linii umocnień, był zjawiskiem dość powszechnym w dobie słowiańskiej. Szkoda zatem, że tej części obiektu nie przebadano na większą skalę, być może udałoby się dzięki temu rozwiązać niejasny dziś problem zabudowy wnętrza grodu w Bosau. Trudno w każdym razie zgodzić się z sugestią, jakoby zwarty zespół budowli zagęszczonych w ziemię, o charakterze mieszkalno-produkcyjnym, odkryty w południowo-wschodniej części obiektu (zał. 4 i 5), stanowił jedyną pozostałość zabudowy grodu.

Autor zespół ten przeanalizował z godną pochwałą wnikliwością. Nie ulega wątpliwości, że znajdowały się tam warsztaty związane z obróbką żelaza, metali kolorowych oraz poroża i kości. Obok tego parano się również rybołówstwem. I tu rodzi się pytanie. Czy jedna i ta sama osoba zajmowała się tak różnymi dziedzinami produkcji, czy też działali tu różni specjaliści. W. Gebers sądzi, że w budowlach tych, kilkakrotnie odnawianych na starych założeniach, raz znajdowały się warsztaty związane z obróbką poroża, innym zaś razem jest wyraźniej poświadczona obróbka żelaza i metali kolorowych. Byłyby to zatem warsztaty wykorzystywane przez różnych specjalistów, czasami ubocznie zajmujących się również rybołówstwem. Być może była to głównie działalność sezonowa o charakterze półrzemieślniczym, jeden zaś wytwórca kumulował zapewne w swym ręku kilka pokrewnych zajęć, jak np. obróbkę żelaza i metali kolorowych czy kości i poroża. Na wczesnym etapie rozwoju rzemiosła taki charakter organizacji produkcji wydaje się bardzo prawdopodobny. Dość podobny zespół produkcyjno-mieszkalny znany jest, jak dotąd, jedynie z grodziska

w Kędrzynie nad Dębosznicą¹⁵. W jego skład wchodziły cztery jamy, częściowo przykryte być może wspólnym dachem, w których – podobnie jak w Bosau – znaleziono liczne żużle, grudy zżużłonej polepy oraz odpady produkcji kowalskiej, a także półwytwory i gotowe wyroby z poroża i kości. Odkryto tam również przedmioty poświadczające uprawianie rybołówstwa, natomiast brak śladów odlewnictwa. Chronologicznie zespół ten jest w zasadzie zbieżny z odkryciami w Bosau.

Docieramy tu już do kwestii metryki grodu położonego na półwyspie Jeziora Płońskiego. Tej kwestii W. Gebers poświęcił dość sporo uwagi. Punktem wyjścia nie był jednak dla niego materiał zabytkowy, lecz wyniki analiz dendrochronologicznych oraz pomiary zawartości węgla radioaktywnego¹⁴C. Badania te wykazały przede wszystkim zasadniczą rozbieżność wyników osiągniętych przy pomocy obydwu metod. Kontrowersje budzą rezultaty analiz¹⁴C. Podjęte już dawniej próby zweryfikowania tych danych¹⁶ nie doprowadziły według mnie do ustaleń budzących zaufanie. Są to, jak dotąd, dane mało przydatne, uniemożliwiające w każdym razie bardziej precyzyjne datowanie¹⁷. Budowanie na ich podstawie czegokolwiek w tym zakresie jest czystą fantazją. Pozostają zatem jedynie wyniki analiz dendrochronologicznych, tych zaś wykonano niestety niewiele, pobierając przy tym próby w sposób, jak się wydaje, dość przypadkowy. Z grodu pobrano zaledwie 3 próby, dalsze 4 pochodzą z odcinka drogi dochodzącej do bramy grodowej z kierunku północnego (wykop D 6), pozostałe 7 pobrano z pali związanych z domniemaną osadą podgrodową. Z tego ostatniego rejonu wszystkie odczyty przypadają na VIII w. (726–792). Z VIII stuleciem wiążą się również dwie próby z grodu (735 i 763 rok), pozostałe pochodzą z następnego stulecia (822, 837, 852, 856, 870 rok). Na tej podstawie, o czym wspominałem już powyżej, W. Gebers datuje gród na lata 720–870, a domniemaną osadę do około 800 roku. Jej kres chronologicznie miałby się zbiegać z upadkiem starszego grodu.

Powstaje pytanie, czy podaną powyżej próbę schronologizowania zespołu w Bosau można uznać za poprawną. Sprawa nie jest prosta, teoretycznie zdają się mieć rację ci badacze, którzy gród datują dopiero na IX w. Taki jest tenor wypowiedzi D. Ecksteina, według którego

¹⁵ A. URBAŃSKA, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Kędrzynie, pow. Kołobrzeg*, „Sprawozdania Archeologiczne” 14, 1962, s. 157; W. ŁOSIŃSKI, A. URBAŃSKA, *II sprawozdanie z badań wykopaliskowych na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Kędrzynie, pow. Kołobrzeg*, tamże, s. 169–171.

¹⁶ H. WILLKOMM, *Radiokohlenstoff-Datierungen und Untersuchungen an den stabilen Kohlenstoffisotopen*, [w:] *Bosau IV*, s. 123 n.

¹⁷ Por. na ten temat L. LECIEJEWICZ, *Główne problemy dziejów obrzyckich*, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*, Poznań 1981, s. 172.

obiekt ten – w przeciwieństwie do domniemanej osady podgrodowej VIII w. – przypadał głównie na 2 i 3 ćwierć IX stulecia¹⁸. Nie wyklucza się również możliwości jego funkcjonowania aż po 900 rok¹⁹. Jak pamiętamy, z grodu pochodzą dwie próby przypadające na VIII w. (735 i 763 r.). Pobrano je z pali wspierających konstrukcję skrzyniową odsłoniętą w wykopie II (zał. 3, zespoły nr 54 i 56). Z tym samym ciągiem pali związany jest jednak również zespół nr 52, datowany na lata po lub około 852 roku. Istnieją tu dwie, jak słusznie zauważa W. Gebers (część 1, s. 25–26), możliwości interpretacyjne: albo jest to konstrukcja związana z fazą I (odczyty: 735 i 763 rok), w fazie II naprawiana (odczyt 852 rok), albo też wiąże się ona wyłącznie z fazą młodszą. Autor skłania się ku pierwszej ewentualności. Nie jest to, jak sądzę, stanowisko słuszne; konstrukcja skrzyniowa, na co zwracałem uwagę powyżej, jest osadzona (wkopana?) w warstwie 5b, stratygraficznie zatem wiąże się z młodszą fazą zasiedlenia grodu. Słupy przypadające na VIII w. pochodzą najpewniej z rozebranych starszych konstrukcji, te zaś pierwotnie mogły znajdować się zarówno na terenie właściwego grodu, jak i poza jego zasięgiem, np. w rejonie domniemanej osady pogrodowej. W tym drugim przypadku brak byłoby jakichkolwiek danych mówiących o zasiedleniu grodu już w VIII w. Rację miałby zatem D. Eckstein, datujący obiekt obronny dopiero na IX stulecie. Szkoda, że nie pobrano prób z rzędu pali (nie związanych z w.w. konstrukcją skrzyniową) odkrytych w różnych wykopach, w tym również w wykopie II, wzdłuż fosy. Tę ścianę obronną, jak zauważyłem już powyżej, jestem skłonny wiązać na podstawie przesłanek stratygraficznych z fazą starszą. Z niej też mogą pochodzić słupy wykorzystane wtórnie jako wzmocnienie konstrukcji skrzyniowej (por. zał. 3).

Przy przyjęciu takiej wykładni datowanie początków grodu na VIII w., zaproponowane przez W. Gebersa, wydaje wielce prawdopodobne, tym bardziej że słupy związane jakoby z osadą podgrodową, dendrochronologicznie datowane na VIII w., skłonny jestem uznać wyłącznie za pozostałość przeprawy mostowej, ta zaś musiała prowadzić do punktu osadniczego usytuowanego na cyplu półwyspu. Tym punktem osadniczym mógł być wówczas jedynie gród, brak bowiem dotąd danych, które wskazywałyby na istnienie na miejscu warowni starszej osady otwartej.

Sprawa, jak widać, nie jest prosta, należy też żałować, że badania dendrochronologiczne przeprowadzono na tak skromną skalę. Można chyba powiedzieć, że nie doprowadzono ich konsekwentnie do końca. W tym zakre-

sie godne upowszechnienia są doświadczenia badaczy radzieckich, a zwłaszcza wielce pouczające osiągnięcia uzyskane na tym odcinku w Starej Ładodze²⁰.

Tu rodzi się kolejne pytanie, a mianowicie, czy Autor nie mógł wesprzeć zaproponowanych ustaleń metrykalnych wynikami analizy materiałów archeologicznych. Brak niestety niezależnych datowników, licznie wystąpiła jedynie ceramika. W przypadku terytorium obo-drzyckiego nie jest to jednak, jak dotąd, dobry wyznacznik chronologii absolutnej. Inaczej ta kwestia przedstawia się na obszarze rozsiedlenia plemion wieleckich i zachodniopomorskich, skąd jest znana seria zespołów naczyni dobrze datowanych zarówno w aspekcie chronologii względnej, jak i absolutnej²¹. Nieuzasadnione byłoby jednak wykorzystanie „wprost” poczynionych tam ustaleń, inny bowiem był rytm w garncarstwie u Wioletów i Pomorzan, inny zaś u Obodrzcyców. Nie dziwi w tym kontekście podjęcie przez W. Gebersa szczegółowej analizy ceramiki, której jest poświęcona spora część drugiego tomu pracy.

W analizie tej Autor słusznie zrezygnował z próby wtłoczenia ceramiki z Bosau w schemat klasyfikacji taksonomicznej opracowany przez E. Schulda²². Schemat ten jest przydatny dla rozpatrywania struktur zespołów ceramicznych pochodzących głównie z obszarów północnowieleckich, nie przystaje zaś do kolekcji obo-drzyckich, zwłaszcza wywodzących się z północno-za-

²⁰ N.B. ČERNYCH, *Dendrochronologija drevnejšich gorizontov Ladogi (po materialam raskopok Zeml'janogo gorodišča)*, [w:] *Srednevekovaja Ladoga. Novye archeologičeskie otkrytija i issledovanija*, Leningrad 1985, s. 76, n.; TA SAMA, *Dendrochronologija Ladogi (raskop v rajone Varjažskoj ulicy)*, tamże, s. 117 n.

²¹ Datowanie ceramiki ze starszych faz wczesnego średniowiecza w aspekcie chronologii absolutnej opiera się głównie na materiałach z dorzecza dolnej Parsęty; patrz ŁOSIŃSKI, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa*, s. 49 n. Na uwagę zasługują również kolekcje ceramiczne odkryte w Menzlin, Kr. Anklam, z którymi współwystępowały dobrze datowane zabytki obcego pochodzenia; por. U. SCHÖNECHT, *Menzlin. Ein frühgeschichtlicher Handelsplatz an der Peene*, Berlin 1977. Ostatnio lepiej schronologizowane zespoły z obszaru Stowiańszczyzny nadbałtyckiej zestawili KEMPE, *Starigard/Oldenburger*, s. 58 n. Dla ustaleń metrykalnych równie cenne są zespoły pochodzące z obiektów o wielowarstwowym układzie stratygraficznym. Ze stanowisk zachodniopomorskich należy tu wymienić przede wszystkim materiały z Kołobrzegu, Białogardu, Szczecina, Wolina i Stargardu nad Iną, natomiast z obiektów meklemburskich serie z Neu-Nieköhr/Walkendorf, Kr. Teterow; patrz W. ŁOSIŃSKI, R. ROGOSZ, *Die Periodisierung der frühmittelalterlichen Keramik aus Szczecin*, „Przegląd Archeologiczny” 32, 1984, s. 187 n.; *Problemy chronologii ceramiki wczesnośredniowiecznej na Pomorzu Zachodnim. Studia i materiały*, Warszawa 1986; E. SCHULDT, *Die slawischen Burgen von Neu-Nieköhr/Walkendorf, Kreis Teterow, Schwerin* 1967.

²² E. SCHULDT, *Die slawische Keramik in Mecklenburg*, Berlin 1956; TENŽE, *Die slawische Keramik von Sukow und das Problem der Feldberger Gruppe*, Bodendenkmalpflege in Mecklenburg, Jahrbuch 1963, s. 239 n.; TENŽE, *Slawische Töpferei in Mecklenburg*, Schwerin 1965; TENŽE, *Gross Raden. Die Keramik einer slawischen Siedlung des 9./10. Jahrhunderts*, Berlin 1981.

¹⁸ D. ECKSTEIN, *Dendrochronologische Beiträge zur Datierung der Slawischen Besiedlung Ostholsteins*, [w:] *Bosau IV*, s. 110 n.

¹⁹ H. REICHSTEIN, K.-CH. TAEGER, H.-P. VOGEL, *Untersuchungen an Tierknochen von der frühslawischen Wehranlage Bischofswarder am Grossen Plöner See*, [w:] *Bosau IV*, s. 12.

chodnich peryferii terytorium Obodryców, zamieszka-
nych przez Wagrów²³. Autor, w umiejętny sposób wyko-
rzystując opracowany przez siebie numeryczny kod
cech, charakteryzuje na wstępie ogół ceramiki z Bosau
z punktu widzenia zarówno techniki i technologii pro-
dukcji, jak formy zdobnictwa i funkcji naczyń. Analiza
stopnia zbieżności między poszczególnymi cechami
przynosi kolejne informacje na temat struktury badanej
kolekcji. Na dalszym etapie analizy Autor ocenia w po-
dobny sposób poszczególne komponenty formalne (ty-
py naczyń) wchodzące w skład zespołu. Kończy tę ana-
lizę porównaniem struktur zespołów i ich elementów skła-
dowych, pochodzących z nawarstwień związanych ze
starszą i młodszą fazą zasiedlenia grodu.

Analiza jest bardzo szczegółowa, jej wyniki niestety
– zwłaszcza jeśli chodzi o rezultaty dociekań na temat
stopnia zbieżności między poszczególnymi cechami – są
raczej skromne. Był to niewątpliwie ważny eksperyment,
nie sądzę jednak, aby tak szczegółową analizę warto było
podejmować w przyszłości, w każdym razie w pracach
o charakterze monografii źródłowych²⁴. Rezultaty osią-
gnięte przez W. Gebersa nakazują raczej zachowanie
umiaru w tym zakresie. Uwagi te nie dotyczą jednak stop-
nia uszczegółowienia analizy w zakresie oceny form na-
czyń oraz ich wylewów. Ten kierunek poszukiwań ma

wiele rysów wspólnych z propozycjami zgłoszonymi
ostatnio w nauce polskiej²⁵. Na tym odcinku nadal
można się spodziewać interesujących wyników, zwłasz-
cza w studiach nad chronologią materiałów archeolo-
gicznych, a to jest sprawa w opracowaniach monograficz-
nych o podstawowym znaczeniu.

Inna już kwestia to problem, czy Autor wykorzystał
do końca wszystkie atuty zaproponowanej formy analizy
ceramiki. Wydaje mi się, że nie wyczerpał on w pełni
możliwości poznawczych tkwiących w tej metodzie
postępowania badawczego.

W zespole z Bosau zwraca przede wszystkim uwagę
wysoki odsetek naczyń nie zdobionych (96,7%) oraz sto-
sunkowo niski udział ceramiki obtaczanej (55,98%). Da-
ne te budzą zdziwienie z uwagi na metrykę analizowanej
kolekcji. Zastanawiający jest zwłaszcza fakt powszech-
nego stosowania ręcznego lepienia naczyń bez użycia ko-
ła garncarskiego. W rzeczywistości odsetek naczyń obta-
czanych jest prawdopodobnie nieco wyższy. Uzasadnio-
ne wydają mi się obawy co do poprawności klasyfikacji,
o których lojalnie informuje W. Gebers (cz. 2, s. 31). Wy-
soki udział naczyń ręcznie lepionych częściowo można
także tłumaczyć przyjętą przez Autora metodą oblicza-
nia udziału naczyń zaliczanych do różnych grup tech-
nicznych. W obliczeniach tych uwzględnia on również ta-
lerze (grupa naczyń ręcznie lepionych), które pomija się
w tego typu szacunkach, ograniczanych zazwyczaj do
mis, a przede wszystkim garnków. Zwłaszcza w tej ostat-
niej grupie udział naczyń obtaczanych jest zdecydowanie
wyższy, niewiele jednak przekracza 70%, jest zatem na-
dal znacznie niższy niż w porównywalnych seriach cera-
micznych o podobnych współrzędnych chronologicz-
nych z innych rejonów Słowiańszczyzny nadbałtyckiej.
Wszystko to wskazuje na archaiczny charakter struktury
zespołu naczyń z Bosau.

Wniosek ten wspierają także dane na temat relacji
między naczyniami zdobionymi a nie ornamentowanymi.
Nieliczne naczynia zdobione (3,3%) to głównie garnki,
wśród których wątki zdobnicze występują jedynie na
nielicznych typach naczyń. Brak zdobnictwa to zatem
jedna z najbardziej charakterystycznych cech zespołu ce-
ramicznego z Bosau. Na innych stanowiskach obodrycz-
kich o podobnej metryce odsetek naczyń nie zdobionych
jest zdecydowanie niższy²⁶. I w tym przypadku widać wy-
raźnie kontynuowanie w Bosau starych tradycji garncar-
stwa z początków wczesnego średniowiecza.

²³ Na istotne różnice w rozwoju ceramiki u Wioletów i Obodry-
ców wskazał P. DONAT, *Zur Gliederung der altslawischen Keramik im
westlichen Mecklenburg (nach den Ergebnissen der Grabung am Burg-
wall Mecklenburg)*, „Zeitschrift für Archäologie” 16, 1982, s. 253 n. In-
ną opinię w tej sprawie wyraził ostatnio SCHULDT, *Gross Raden*, s.
37–38. Podobnie jak w przypadku ceramiki obodryckiej, również
w odniesieniu do materiałów z Pomorza Zachodniego nie wydaje się
słuszne operowanie schematem opracowanym przez E. Schulda.
I tam – poza rejonem Wolina i Szczecina – rozwój garncarstwa prze-
biegał, mimo wielu wspólnych rysów, nieco inaczej niż u Wioletów.
W związku z powyższym wprowadzono niezależne od terminologii
zaproponowanej przez E. Schulda nazewnictwo typów naczyń wy-
dzielonych w materiałach zachodniopomorskich; patrz ŁOSIŃSKI, *Po-
czątki wczesnośredniowiecznego osadnictwa*, s. 35 n. Spotkało się to z
nie zrozumiałą dla mnie krytyką J. HERRMANN, *Probleme der Heraus-
bildung der archäologischen Kulturen slawischer Stämme des 6.–9. Jh.*,
[w:] *Rapports du III^e Congrès International d'Archéologie Slave*, tom 1,
Bratislava 1979, s. 73 przyp. 126. Dziwi to tym bardziej, że inny badacz
„enerdowski”, P. Donat, przestrzega przed zaliczaniem do typów na-
czyń wydzielonych przez E. Schulda form im pokrewnych, nie w pełni
jednak odpowiadających definicji danego typu, patrz DONAT, *Zur Gli-
ederung*, s. 268; TENŻE, *Die Mecklenburg*, s. 83–86. I tak np. w mate-
rialach z Pomorza Zachodniego wiele cech wspólnych z naczyniami
typu Feldberg mają garnki typu Kędrzyno. Z punktu widzenia techniki
wykonania różnice między nimi są jednak dość spore – naczynia typu
Kędrzyno są zdecydowanie prymitywniejsze. Nawiązują one do tzw.
zachodniego wariantu naczyń typu Feldberg, wydzielonego ostatnio
przez SCHULDTA (*Gross Raden*, s. 37–38). Patrz w tej sprawie W.
ŁOSIŃSKI, *Feldberg – typ ceramiki wczesnośredniowiecznej*, [w:] *Słownik
starożytności słowiańskich*, t. 8, suplement E–G (w druku).

²⁴ Ta metoda postępowania może natomiast oddać duże usługi
w studiach poświęconych garncarstwu u Słowian nadbałtyckich.

²⁵ *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, red. E.
CNOTLIWY, L. LECIEJEWICZ, W. ŁOSIŃSKI, Wrocław–Warszawa–Kra-
ków–Gdańsk 1983, s. 202 n. Por. też W. ŁOSIŃSKI, R. ROGOSZ, *Metody
synchronizacji warstw kulturowych wczesnośredniowiecznych obiektów
wielowarstwowych na podstawie analizy ceramiki ze Szczecina*, [w:] *Pro-
blemy chronologii ceramiki wczesnośredniowiecznej*, s. 9 n.

²⁶ DONAT, *Die Mecklenburg*, s. 79 n.; КЕМРКЕ, *Starigard/Olden-
burg*, s. 38 n.

Przejawia się to również w zakresie form naczyń charakterystycznych dla zespołu z Bosau. Autor słusznie wskazuje na zbieżność w tym zakresie analizowanej kolekcji z seriami naczyń związanych z najstarszymi fazami wczesnego średniowiecza. Wiele cech wspólnych ma zwłaszcza ceramika z Bosau z naczyniami typu Sukow i tzw. wczesnego Feldbergu. Do tych form zbliżają się według W. Gebersa okazy typu 10 i 19. Sądzę, że należałoby tu wymienić przede wszystkim naczynia typu 18, stanowiące najwierniejsze odpowiedniki garnków typu Feldberg. Z wielu punktów widzenia różnią się one od pozostałych form naczyń. Autor słusznie też zalicza je do specjalnej grupy tzw. ceramiki wczesnosłowiańskiej (cz. 2, s. 57). Dostrzegając te różnice, w interpretacji tego zjawiska ogranicza się on niestety do tego dość ogólnikowego stwierdzenia. Sądzę, że można – bez obawy o popełnienie większego błędu – pójść dalej. W pełni uzasadniona wydaje mi się sugestia o związkach naczyń typu 18 z garncarstwem plemion wieleckich. Mogły być to importy z tamtejszego środowiska kulturowego, a może raczej wyroby obcego rzemieślnika wędrownego. Odmienności technologiczne naczyń tego typu, skrupulatnie wypunktowane przez W. Gebersa, przemawiają za taką wykładnią. Charakterystyczne, że naczynia typu 18 w najwyższym odsetku odnotowano w stratygraficznie najstarszych poziomach osadniczych, przypadających na 1 połowę VIII w. Również w ukształtowaniu brzegów widoczne są związki z garncarstwem Słowian wieleckich. Brzegi typu 36, 64, 120, 169, 314 to rozwiązania typowe dla wylewów naczyń typu Feldberg. Niektóre z nich znaleziono wyłącznie w zespołach datowanych na VIII stulecie.

Głównie ze starszą fazą zasiedlenia grodu w Bosau łączą się również brzegi o formie tzw. kaczego dziobu (typ 3, 15, 21, 49, 42, 59, 166). Jest to spuścizna technicznie wysoko zaawansowanego rzemiosła garncarskiego ze schyłku starożytności. Rozwiązania te, w miarę upływu czasu ulegające stopniowej barbaryzacji, już w VI w. wystąpiły na obszarze środkowego Nadodrza, skąd przenikały na północ, docierając m.in. w rejon dolnej Parsęty równocześnie z upowszechnieniem się koła garncarskiego²⁷. Tam są one typowe dla młodszego horyzontu rozwoju ceramiki nie zdobionej, zaliczonej przez mnie do typu Gołańcz Pomorska. Brzegów tego rodzaju nie spotyka się w zasadzie wśród ręcznie lepionych naczyń typu Dziedzice ani we wczesnych zespołach sukowskich na terenach rdzennie wieleckich. Z zestawu form naczyń w Bosau z tymi najstarszymi zespołami typu Dziedzice-Sukow najbardziej korespondują naczynia typu 3, 4, 8, 9 i 23. Interesujące, że większość z nich pochodzi głównie z warstw datowanych na VIII w. Typy te, bardzo pro-

ste w sposobie wykonania i kształcie, długo utrzymały się na liście form produkowanych przez garncarzy Słowian nadbałtyckich. I tak np. typ 4, a zwłaszcza 3, często spotyka się jeszcze w zespołach typu Menkendorf. Kolekcje tego rodzaju charakteryzują jednak głównie dwustożkowe naczynia typu 20, które w Bosau – podobnie jak gdzie indziej – wystąpiły wyłącznie w nawarstwieniach młodszej fazy zasiedlenia grodu, datowanej na IX w. Chociaż w rozwoju ceramiki w Bosau w przedziale lat 720–870 brak wyraźniej rysującego się przełomu, na co Autor zwraca szczególną uwagę we wnioskach końcowych, to jednak echa przeobrażeń, które zachodziły wówczas w garncarstwie bardziej aktywnych gospodarczo plemion Słowian nadbałtyckich uwidaczniają się w materiale w sposób bardzo czytelny. Szkoda, że w tym kierunku nie poszła analiza ceramiki z Bosau, nie dziwiłoby wówczas jej datowanie dopiero na VIII i IX w.

Nie wszędzie jednak u Obodrzyców mamy do czynienia z tak skostniałymi strukturami. Inaczej procesy te przebiegały u plemion sąsiadujących z Wioletami²⁸ oraz w rejonach zajętych przez właściwych Obodrzyców wokół Mechlina-Meklemburga²⁹. W tym kontekście należy przypomnieć o dawno zgłaszanym już przez naukę polską postulacie terytorialnego ograniczenia badań do ram zwartych całości geograficzno-osadniczych w studiach nad ceramiką wczesnośredniowieczną³⁰. Również na tak przestrzennie ograniczonych terytoriach można się liczyć ze znacznym zróżnicowaniem w tempie przemian. Badania w pobliskim Oldenburgu (Starogard wagryjski) dostarczyły kapitalnego przykładu tego rodzaju procesu. Z podobnym zjawiskiem już dawniej zetknięto się w badaniach polskiego wczesnego średniowiecza³¹.

Powyższe uwagi w niczym nie umniejszają walorów pracy W. Gebersa. Jak już zaznaczyłem na wstępie, jest to przykład wzorowej monografii. Godna upowszechnienia jest zwłaszcza forma publikacji źródeł. Głównie dzięki niej było możliwe podjęcie dyskusji z Autorem opracowania materiałów archeologicznych z grodziska w Bosau.

Władysław Łosiński

²⁷ ŁOSIŃSKI, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa*, s. 58.

²⁸ Prof. E. SCHULDT, *Der Burgwall von Gross Görnow und die frühen slawischen Befestigung im Gebiet der oberen Warnow*, Bodendenkmalpflege in Mecklenburg, Jahrbuch 1984, s. 311 n.

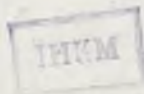
²⁹ DONAT, *Die Mecklenburg*, s. 78 n.

³⁰ W. HENSEL, *Z badań nad polską ceramiką wczesnośredniowieczną*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2, 1956, s. 160 n.

³¹ Z. HILCZERÓWNA, *Z badań nad genезą ceramiki wczesnośredniowiecznej*, „Archeologia Polski” 8, s. 318 n.; TA SAMA, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 62 n.

Adres autora:

Doc. dr hab. Władysław Łosiński
Zakład Archeologii Nadodrza IHKM PAN
ul. Kuśnierska 12/13, 70-536 Szczecin



*Arko. 20/92 d.
21.11.92 n.*